

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Obrączki na F. O. N. i himalajska leguminka

Niedawno w prasie polskiej ukazała się taka wzmianka.

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała telegram od kierownika pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje Inż. A. Karpińskiego, wysłany z Almora (10 dni północne).

Telegram zawiadamia, że uczestnicy polskiej wyprawy dnia 2 lipca zdobyli szczyt Nanda Devi wschodni (7430 m.), najwyższy z niezdobitych dotychczas szczytów w Himalajach Garhwalu. Zdobyć tego szczytu było celem tej ekspedycji.

Szczegóły wyprawy znajdzie czytelnik w dzisiejszym numerze.

Bardzo się cieszymy, że nasi rodacy wleźli tak wysoko, na taką wielką górę. Brawo!... Tylko, wypada szczerze powiedzieć, że radość nasza nie jest niezamąconą. Okoliczności szczególnie rzucają wiele cieni na tę zwycięską wyprawę, że sukces zdaje się nam nieco zaćmiony.

Sprawa ma trzy różne oblicza.

1) Znaczenie odkrywcze. Nowe doświadczenia dla wiedzy przyrodniczej. Jest to ogólnoludzki sens owego sukcesu.

2) Znaczenie propagandowe — rozświecenie imienia polskich taterników a przez to pośrednio przysporzenie splendoru naszemu narodowi.

3) Aspekt bardzo prozaiczny tej sprawy — jej strona materialna. Mamy na myśli koszty pochłonięte przez wyprawę.

O sukcesie można mówić, jeżeli punkty jeden i dwa przewyższają ujemne strony punktu trzeciego, a więc gdy odkrycia naukowe i rozgłos wy czynu równoważą koszty.

Naszym zdaniem, w konkretnej sprawie tak nie jest.

Są odkrycia naukowe, dla których w najcięższych czasach warto rzucić miliony — powiedzmy, odkrycia jak te, które dał ludzkości Pasteur, Marconi itp. gdyby dziś odkrył np. środek zabijający zarazek raka lub trądu, wartoby dla tak olbrzymiego sukcesu ponieść duże ofiary. Oczywiście odkrycia geograficzne — dziś jeszcze możliwe — nie posiadają aż tak wielkiego znaczenia. A jeszcze mniej widać na jakiś nowy szczyt. Prawdę mówiąc znaczenie naukowe jest minimalne.

Motywy wyprawy były z pewnością względy propagandowe. W dążeniu do tego rodzaju efektów jest zawsze pewna doza snobizmu. Gdy jednak rozgłos znaczny, a przedsięwzięcie poważne, wawrzyn może być wart wysiłku i innych ofiar.

Nie chcemy pomniejszać znaczenia polskiej wyprawy, ale — mimo to — nie można stwierdzić aby sukces propagandowy był wielki. Nas to najbardziej obchodzi, a jednak prasa polska poprzestała z reguły na lakonicznych wzmiankach PAT. Zagranicą echo — rzecz prosta jeszcze słabsze.

Wreszcie przejdźmy do punktu 3. Koszta muszą być kolosalne. Podróż jednej osoby do Indii kosztuje bardzo drogo. A cóż mówić Himalaje. Do tego cała wyprawa z bagażem, ekwipunkiem, prawie setka tragarzy. Nie mylimy się chyba, że wydatki liczyć trzeba.

(Dokończenie na str. 2)

Tse.

Niemieckie samoloty u wybrzeży Anglii Zarządzony został wzmożony stan pogotowia na wybrzeżu wschodnim

LONDYN (Pat). „Daily Mail“ donosi, że zarządzony został wzmożony stan pogotowia brytyjskich sił powietrznych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Zarządzenie to spowodowane zo-

stało przez wielokrotnie podejmowane w ostatnich tygodniach loty niemieckich samolotów wojskowych, docierające do brzegów Anglii na odległość mniejszą niż 3 mile.

Samoloty te dokonują swoich lo-

tów pojedynczo lub grupami na znacznej wysokości, przekraczając dozwoloną granicę wód terytorialnych. M. in. dokonane zostały takie przeloty nad ujściem Tamizy i Humber.

Ok. 2 milionów Czechów ma być deportowanych

W majątkach czeskich Niemcy osadzają emigrantów z Włoch

PARYŻ (Pat). Z Pragi donoszą, pomiędzy brutalnego ucisku fala nastrojów antyniemieckich w protektoracie wzmaga się. W licznych miejscowościach pozrywane obwieszczenia władz niemieckich. W związku z tym zarządzono ostre rewizje w mieszkaniach urzędników czeskich, podejrzanych o popieranie działalności antyniemieckiej.

Równocześnie podają, że w związku

z repatriacją Niemców z Górnej Adygi, władze niemieckie zarządziły parcelację niektórych majątków czeskich dla 10 tysięcy wysiedlonych z Włoch Niemców. Między in. ma być rozparcelowany wielki majątek ziemski Zidlochowice w polu dniowych Morawach.

PARYŻ (Pat). „Petit Journal“ donosi z Pragi o rzekomym planie masowej deportacji Czechów, zorganizowanej przy udziałzie

le przedstawicieli wojska i Gestapo.

Dziennik wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, dodając następujące szczegóły: pierwsza strzała obejmująca Pragę, Pilzno, Morawską Ostrawę i Zagłębie węglowe ma dostarczyć 750 tysięcy osób, pozostałe 4 strzały około miliona.

500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalniach Ruhry, 250 tys. przy robotach drogowych, 200 tys. na roli.

Gen. Franco przeciw monarchistom

PARYŻ (Pat). Prasa francuska podaje wiadomość, jakoby gen. Franco, który na terenie wewnętrznym w sposób wyraźny likwiduje ruch monarchistyczny, wysłać miał w charakterze półoficjalnym ks. Maure, do przebywającego w Lozannie byłego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII-go.

Wiadomości te prasa francuska traktuje jako dowód pewnego prze-

silenia wewnątrz - politycznego.

Prasa podaje ponadto, że gen. Franco ma przygotowaną listę nowego rządu. Dotychczas nie wiadomo jednak jaki będzie skład przyszłego gabinetu.

Ponadto prasa podaje niesprawdzone u źródeł oficjalnych wiadomości o złożeniu gen. Solchagi ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego Galicji. Gen. Solchaga był jednym

z wybitniejszych dowódców w wojnie domowej.

MADRYT (Pat). Korespondent ag. Hawasa donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rekonstrukcji rządu hiszpańskiego.

Ogłoszenia nowej listy gabinetu spodziewano się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów, na którym sprawa ta była jednym z tematów obrad.

Dlaczego nie doszło do udzielenia Polsce kredytu gotówkowego

LONDYN (Pat). Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko-angielskich rokowań pożyczkowych.

„Times“ podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia. Sir John Simon naprawdę nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż skarbu brytyjski uważa, iż nie jest w stanie zgodzić się na żądanie Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia conajmniej części proponowanej pożyczki. Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów: po pierwsze dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej na cele inwestycyj, oraz celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby. Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskuteczniły się dopiero po uprzednim powiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News“ pisze: oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające. Rozmowy na temat szczegółów dla 8-milionowych kredytów eksportowych po-

stępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale zupełny impas, zdaje się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 3 i pół miln. funtów. Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić zaliczki. Brak czasu dla uchwalenia odnośnego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniejszą przeszkodę. Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowite nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki. Wbrew pewnym wiadomościom negocjatorzy polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie. Faktycznie Polacy stawiali warunki, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki zagranicą. Negocjatorzy brytyjscy stawiali warunki, aby za każdego funta szterlinga wydatkowanego poza W. Brytanię, rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota. Opróżniłoby to rezerwy złota w Banku Polskim w chwili, gdy koszty mobilizacji zwiększają już obieg banknotów.

Stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce tym bardziej, że pozbawia ono rząd polski równie dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej. Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjowana odrębnie i rząd francuski gotów był dać odnośną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty. Skarb brytyjski zaproponował odbywanie wspólnych rokowań. W ten sposób ponieważ warunki francuskiej i brytyjskiej oferty są identyczne, Polska utraci również pożyczkę 3 i pół miln. funtów którą w przeciwnym razie mogłaby otrzymać. Załamanie rokowań pożyczkowych może pociągnąć niekorzystne następstwa polityczne.

Być może, że jest to zwykły zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hunsona z p. Wohlfattem, ale fakt ten nie może pozostać bez komentarza. Miejsmy na dzieje, że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili. Zanim parlament rozstrzygnie się na wakacje letnie. Rząd polski, który sam czynił pewne trudności co do szeregu punktów, winien ze swej strony posunąć się do najdalej granicy ustępstw celem uniknięcia załamania się negocjacji.

W innym miejscu „Financial News“ pisze: oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako przyznanie, że rokowania się załamały. Jednak dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

LONDYN (Pat). Przewodniczący polskiej delegacji finansowej p. Adam Koc odjechał z powrotem do Warszawy. Inni członkowie polskiej delegacji finansowej pozostali w Londynie celem omówienia szczegółów przyznanego Polsce kredytu w wysokości 8 mil. f. szt.

3 miliony funtów dla Chin

TOKIO (Pat). Agencja Domei podaje za dziennikiem „Pasahi“ wiadomość, według której Anglia miała przyznać Chinom kredyt w wysokości 3 milionów funtów szterlingów.

Zamachy terrorystyczne w Anglii nie ustają

LONDYN (Pat). Wczoraj w głównym wejściu na dworzec Viktoria nastąpił wybuch bomby. Kilka osób odniosło rany.

LONDYN (Pat). W składzie bagażu ręcznych na dworcu Cingscross w Londynie wydarzyły się dwie eksplozje. Straty są dość znaczne.

16 osób odniosło rany w tej liczbie dwie kobiety.

Jak przypuszczają oba wybuchy są dziełem terrorystów irlandzkiej armii republikańskiej. „Scotland Yard“ wysłał na miejsce dziesiątki liczących defektywów.

Celnik gdański zatrzymany za przekroczenie granicy

WEJHEROWO (Eat). Celnik niemiecki Lipski, który konno przekroczył granicę polsko - gdańską pod Łapnem, pow. kartuski i został przytrzymany przez straż graniczną polską, odstawiony zostaje i Kartuz do aresztu w Wejherowie.

Skoblin skazany na dożywotnie więzienie

PARYŻ (Pat). Sąd przysięgłych skazał zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty gen. Skoblina, oskarżonego o spowodowanie zniknięcia we wrześniu 1937 r. gen. Millera, prezesa stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich.

Należy przypomnieć, że żona gen. Skoblina, Plewickaja, skazana została w grudniu ub. roku za współudział na 20 lat ciężkich robót.

Zderzenie pociągu z samochodem pod Rygą

RYGA (Pat). W pobliżu Rygi koło stacji Kamargi wydarzyła się katastrofa. Pociąg osobowy najechał na przejeżdżający przez tor samochód ciężarowy, którym prócz szofera jechały 4 osoby. Samochód uległ zupełnemu rozbitciu i spłonął wskutek wybuchu zbiornika z benzyną. 4 osoby zostały zabite na miejscu, a jedną w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Kronika telegraficzna

— Chicagowska prasa polska donosi, że adwokat K. B. Czarniecki, który wygrał proces o odszkodowanie 800.000 dol. w imieniu wynalazcy Dillinga, którego praw patentowych na maszyny do czyszczenia ulic nadużyło miasto Milwaukee — otrzymał jako honorarium 50.000. Podobne procesy w imieniu Dillinga mec. Czarniecki prowadzi będzie jeszcze przeciw 40 miastom, przy czym od samego miasta Chicago żądać będzie odszkodowania w sumie 7 milionów dolarów.

— Król Zogu w wywiadzie prasowym oświadczył, iż zamierza w przyszłości osiedlić się ewentualnie w W. Brytanii, ale w chwili obecnej zamieszka w pobliżu Wersalu.

— O godz. 15 ogłoszono w Berlinie stan pogotowia przeciwlotniczego, w ramach tygodniowych ćwiczeń p.l.

— Staw wody na Olzie i jej dopływach podnosi się gwałtownie, groząc katastrofą powodzi. Woda i potok Bobrowka wystąpiły już w kilku punktach z brzegu.

— Komisja sędziowska międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski zdyskwalifikowała Mieczysława Kapsaka, który na 4 etapie Rzeszów — Kraków pewien odciłek drogi przebył w samochodzie, na metę jednak przybył na rowerze.

— Przybył do Warszawy wiceprezydent senatu belgijski i generalny sekretarz międzynarodowego związku miast p. Emil Vinck.

Jeszcze jedna plotka forsowana przez prasę gdańską

GDAŃSK (Pat). Prasa gdańska podaje do wiadomości w dniu 24 bm. że w porcie gdańskim doszło do incydentu, polegającego na obrzuceniu kamieniami przez załogę holownika polskiej marynarki wojennej „Kaper“ gdańskiej łodzi policyjnej.

Przeprowadzone przez odnośne wła-

dze polską wojskowe dochodzenia wykazały, że wiadomości te były całkowicie zmyślone i należą do tej samej kategorii wyszanych z palca wiadomości antypolskich, co nie istniejąca w rzeczywistości „incydent polsko - gdański w okolicy Renneburga, gdzie zdenerwowani celnicy gdańscy i członkowie S. A. wymieniili ze sobą szereg strzałów.

Świat cywilizowany ma obowiązek przeciwstawienia się roszczeniom gdańskim III Rzeszy

Charakterystyczny głos londyńskiej urzędówki

Dnia 25 bm. w największym dzienniku angielskim, „Times“, ukazał się artykuł wstępny, który wypowiada oficjalne poglądy W. Brytanii na temat sprawy gdańskiej.

Artykuł ten, pt. „Znane chwytły“, stwierdza, na początku, że „pokojowe enuncjacje“, jakie Berlin poczynił na temat Gdańska w końcu ubiegłego tygodnia

nie wywołały pożądanego skutku, albowiem jeśli w ogóle wywołały jakiegokolwiek następstwa, to uczyniły kraje najbardziej zainteresowane w przyszłości Gdańska bardziej niż kiedykolwiek zdecydowanymi zachować jak największą czujność i ścisłą jedność.

Rządy tych krajów nie mają tak krótkiej pamięci, jak sobie to oficjalnie rządy niemieckie wyobrażają. Pamiętają, że we wrześniu, w przededniu akcji przeciw Czecho-Słowacji kanclerz Hitler oświadczył, że przystępuje do pozornie niewykonalnych zadań z pełnym zdecydowaniem rozwiązania ich o ile możliwe drogą pokojową oraz że wcielenie ziemi sudeckiej było ostatnim jego roszczeniem terytorialnym w Europie.

Od tego czasu

groźbami i przemocą Niemcy zdołały zaspokoić dwa dalsze roszczenia, a obecnie wysuwają jeszcze jedno. Kanclerz Hitler twierdzi, że również i to zagadnienie może być załatwione drogą „pokojową“, ale Gdańsk „musi bezwarunkowo powrócić do Rzeszy i nie jest przedmiotem frymarzenia“. Innymi słowy kanclerz Hitler, pomijając już, że żądanie jego jest sprzeczne z poprzednim zapewnieniem, iż Niemcy nie posiadają dalszych roszczeń terytorialnych w Europie, usiłuje wystąpić nie tylko jako dyktator Niemiec, ale również jako czynnik decydujący o wszystkich zagadnieniach.

Przyłączenie Gdańska musi być bezwarunkowe i rokowania na tego rodzaju temat stanowią „frymarzenie“ i dlatego są poniżej godności Rzeszy. Dyplomacja musi zniknąć przed żelazną pięścią.

Oczywiście, tego rodzaju poglądy w ogóle nie mogą być przyjęte przez żadne inne narody

i same się potępią, albowiem oficjalna deklaracja, jaka ma być udzielona przez Niemcy, polegałaby na długoterminowej gwarancji granic Polski.

Któż jeśli nie Niemcy — zapytuje

„Times“ — mógłby w najmniejszym choćby stopniu zaatakować granice Polski?

Odpowiedzią Warszawy jest **spokojne, zdecydowane stanowisko**, które stało się już obecnie aksjomatem. Podczas gdy rząd polski gotów jest załatwić drogą pokojową aktualne zagadnienia związane z Gdańskiem, cała Polska byłaby natychmiast gotowa chwycić za broń, gdyby Niemcy usiłowali realizować swój plan anektowania Gdańska.

Polska wiedziałaby, że walczy nie o Gdańsk, ale o swą niepodległość. **Pogląd ten w pełni podziela rząd i naród W. Brytanii.**

W. Brytania uczyniła swe stanowisko całkowicie wyraźnym i stanowisko to jest niezmiennie. W. Brytania udzieli Polsce swej pomocy w wypadku zagrożenia jej niepodległości, któremu Polska uznawałaby za istotne przeciwstawić się przy użyciu całej swej siły narodowej.

W. Brytania jest zdecydowana w każdej chwili stanąć przy boku Polski,

nie tylko z racji przyszłości portu bałtyckiego, lecz dlatego, że gdyby został on przemocą zajęty i zmilitaryzowany przez Niemcy, to Polska zdana byłaby najpierw na ekonomiczną, a później na polityczną łaskę Rzeszy.

Wynurzenia na temat granic niemieckich w „Mein Kampf“ i polityka kanclerza Hitlera, od czasu objęcia przez niego rządów w Rzeszy, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że opanowanie Gdańska nie byłoby zakończeniem awantury, lecz początkiem, który mógłby szybko doprowadzić do

panowania Niemiec nad Europą. W. Brytania zdaje sobie jasną sprawę z tego, że w końcu doprowadzi to do zagrożenia Imperium Brytyjskiego i jego ideałów.

W. Brytania wraz z jej przyjaciółmi i sojusznikami jest w pełni przygotowana podtrzymać te ideały. W. Brytania i jej sojusznicy uważają, że poddanie się przemocy w Gdańsku jest utratą jak najbardziej doniosłego bastionu w obronie tych ideałów.

Pod jednym względem istnieje całkowita zgodność z wczorajszym oświadczeniem berlińskim w sprawie gdańskiej, mianowicie o „wojennym rozwiązaniu“ zagadnienia nie powinno być w ogóle mowy. Droga do rokowań jest otwarta, a ponieważ Niem

cy są stroną pragnącą zmiany, **jest rzeczą Niemiec wszczęcie rokowania dyplomatyczne.**

Marszałek Smigły-Rydz i płk. Beck, obaj zadeklarowali gotowość do rokowań. Jeśli rząd Rzeszy pragnął zmian nie podejmie próby znalezienia płaszczyzny rokowań, możliwej do przyjęcia, to jego twierdzenie, iż pragnie znaleźć rozwiązanie pokojowe w sposób oczywisty, okaże się niekompletne i nieszczerze.

W międzyczasie jednak hitlerowcy w wolnym mieście, którzy otrzymali rozkazy z Berlina, poważnie nadwyrężyli swobody polityczne, zapewnione konstytucją z 1922 r., a obecnie naruszają je ponownie, przeprowadzając

ćwiczenia wojskowe młodych mężczyzn i zwiększając liczbę policji. Wydatki wojskowe poważnie się odbiły na wypłacalności i dobrobycie wolnego miasta. Z początkiem zeszłego miesiąca senat ogłosił swą niemożność płacenia długów zagranicznych i w wolnym mieście odczuwany jest brak wielu artykułów.

Gdańszczanie mają i zawsze mieli możliwość — kończy „Times“ — stosowania hitlerizmu o ile tego pragnęli, ale jeśli hitlerizm rości sobie prawa do tego, aby poddać niemiecki naród woli niemieckiej, to po wstąpieniu dla cywilizowanych narodów **oczywisty obowiązek przeciwstawienia się temu roszczeniu.**

Bohaterowie powietrza czy... papieru?

HSINGKING (Pat). Ag. Domei donosi, że od 20 maja br. na granicy mongolsko-mandżurskiej lotnictwo japońskie strąciło 1091 samolotów sowiecko-mongolskich.

Liczba ta zawiera również 17 aparatów strąconych we wtorek, jak o tym po daliśmy doniesienia z Nomonhan.

Wakacje parlamentarne w Anglii będą skrócone?

LONDYN (Pat). Korespondent Agencji Havasa dowiadyuje się, że Labour Party ze względu na obecną sytuację zwróci się do rządu brytyjskiego o skrócenie wakacji parlamentarnych.

BALSAMICZNA SOL DO NÓG

GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)

„AGEPIN“

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękczą odciski, które po tej kąpiel dają się usunąć nawet paznokciem. Przeciwważycie na odciskach, niu.

WŁAŚNIE TERAZ!!

kiedy w Wilnie odbywają się TARGI warto się ogłaszać

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i do innych pism oraz wszelką reklamę przeprowadza solidnie i tanio

Eluro Ogłoszeń

E. SOBOL

Wilno, ul. Wileńska 28, tel. 24-27

Do wynajęcia

duży lokal pod szkołę, lub urząd 230 m², zabudowania, z dużym korytarzem 320 m² szer. na 12 m² długości, z dużym placem naokoło.

Informacje: Baranowicz, ul. Pilsudskiego Nr 62.

Japonia uważa układ 9-ciu za nie obowiązujący

TOKIO, (Pat). Rzecznik ministerstwa wojny, zapytany przez korespondentów pism zagranicznych w sprawie stosunku do Japonii deklaracji Chamberlaina w Izbie Gmin, od-

parł, iż Japonia nigdy nie zamierzała rozciągnąć swej suwerenności nad Chinami, co się zaś tyczy układu 9 mocarstw, to jest on przestarzały, a więc nieobowiązujący.

Karabiny maszynowe w akcji... przedwyborczej

MEKSYK, (Pat). Wobec wzmagającej się fall agitacji przedwyborczej przed głosowaniem do parlamentu, nieustannie dochodzi w kraju do ostrych starć.

Ostatnio szczególnie krwawy przebieg miały starcia w Queretaro pomiędzy zwolennikami dwóch kandydatów na stanow-

sko gubernatora stanu. Ogólnej ilości rannych i zabitych nie można było dotychczas ustalić, ponieważ ofiary zajęte zostały przez ważne ukryte przez uczestników walk.

Podczas bójek jedna ze stron walczących miała używać karabinów maszynowych.

600 km na godzinę z obciążeniem 5 tonn

WASZYNGTON (Pat). Wielki samolot amerykański t. zw. „latająca forteca“ ustanowił nowy rekord szybkości na zamknię-

tej trasie okężnej długości 1000 km, z obciążeniem 5000 kg, osiągając średnio 600 km. godz.

Podziękowanie

Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie p. d-rowsi **E. Sedlowski** za uratowanie życia naszej córce i żonie, która wskutek ciężkiego i skomplikowanego zabiegu chirurgicznego odzyskała zdrowie.

Rozental i Perac

Horyniec-Zdrój

Sezon całoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gościec, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapaleniu, choroby kobiece, stany po zapaleniu przymocia, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejscu, pow. Lu baczów, woj. łwowskie, Na linii koj. Jarosław — Rawa Ruska.

20 lotów dziennie Londyn — Paryż

LONDYN, (Pat). Pomiędzy towarzystwami „Imperial Airways“ i „Air France“ zawarte zostało daleko idące porozumienie o współpracy na linii Londyn — Paryż.

Na mocy tego porozumienia, które wejdzie w życie w październiku br., oba wspomniane towarzystwa, utrzymujące komunikację pasażerską między Londynem a Paryżem złączą swoje zasoby i organizację i będą dzielić się dochodami ze wspólnie prowadzonej eksploatacji.

W ten sposób na szlaku Londyn — Paryż wykonanych będzie w ciągu lata w obie strony, codziennie 20 lotów pasażerskich, zaś w zimie 14 lotów pasażerskich.

Napierała prowadzi w wyścigu kolarskim po 5-ym etapie pozostało już tylko 15-tu zawodników

CIESZYN, (Pat). Do piątego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Kraków — Cieszyn, wystartowało 17 zawodników.

Klasyfikacja ogólna po 5 etapie przedstawia się następująco:

- 1) Napierała 28:32:11,6.
- 2) Rzeźnicki 28:41:53,6.
- 3) Jaskólski 29:07:03,6.
- 4) Bieniak 5) Cieniowski 6) Łoza.
- 7) Zagórski 8) Ignaczak 9) Kosior,
- 10) Leśnikiewicz 11) Kudert, 12) Bober.

Tse.

Obrączki na FON i himalajska leguminka

(Dokończenie ze str. 1)

ba na setki tysięcy, jeżeli nie na miliony.

Ta sama PAT podaje, listy ofiar na FON, zawierające nieraz pozycje wzruszające. Składanie obrączek ślubnych jest na porządku dziennym.

Skoro tak jest, skoro społeczeństwo tak ów moment historyczny odczuwa i tak ofiarnie reaguje, to fakt ten obowiązuje. Musi nastąpić — jakie takie — zharmonizowanie wydatków społecznych. Gdy naród zdobywa się na gesty tak pięknej ofiarności, nie wypada rzucać pieniędzy społecznych na wydatki oczywiście luksusowe.

Napięcie polityczne może trwać czas długi i bardzo możliwe, że się rozładuje pokojowo. Mimo to, skrajna gotowość bojowa jest nakazem chwili. Dlatego też musimy żyć pod znakiem gospodarki wojennej. I to ma swoje konsekwencje.

Zapewne, nie wolno życia dezorganizować i nie wolno hamować żadnej poważnej inicjatywy naukowej lub gospodarczej. Byliśmy temu jaknajbardziej przeciwni. Rozwój winien postępować możliwie zupełnie normalnie. A jednak, powaga chwili stwarza konieczność utrzymywania pewnych porcji.

Wyprawa w normalnym czasie posiadająca pożytek dość wątpliwy — w chwili obecnej jest wręcz szkodliwą rozrzutnością. Opinia publiczna ma prawo domagać się ostrzejszej kontroli rządowej, zapobiegającej lekkomyślnemu szafowaniu grosza polskiego.

Albo gospodarka wojenna — albo wydatki hyperluksusowe.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

Nieśmiertelne dzieło HENRYKA SIENKIEWICZA za Zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie (kwartalną, półroczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, Ossolińskich 11) za Zł 10.— (dziesięć), z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków“.

Ważna do 23 września 1919 r.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie _____ egzempl. „Krzyżaków“ Sienkiewicza po Zł 3.— tj. razem Zł _____

Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141.599.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

(Kurjer Wileński)

Czy miasto przejmie komunikację autobusową? Pertraktacje z Państwowym Zakładem Inżynieryjnym

Między Magistratem a Państwowymi Zakładami Inżynieryjnymi wszczęte zostały pertraktacje w sprawie nabycia przez miasto wozów autobusowych.

Jak wiadomo, Zarząd Miejski zamierza z dniem 1 stycznia r. prz. przejąć od dotychczasowego przedsiębiorcy i prowadzić we własnym zakresie komunikację autobusową. Projektowane jest uruchomienie kilku nowych linii, jak np. w kierunku na Zarzecze, które dotychczas ze względu

kalkulacyjnych przez przedsiębiorcę prywatnego obsługiwane nie były.

Na pokrycie wydatków związanych z przejęciem przez miasto komunikacji autobusowej, miasto zabiega o pożyczkę w wysokości 1 miliona zł.

Pożyczkę taką początkowo przyznało Ministerstwo Komunikacji, później jednak kredyt swój cofnęło. Magistrat jednak nie traci nadziei, że nie zbędne fundusze uzyska.

MOTOCYKLE

B. S. A., DKW., ZUNDAPP, FUCH, PANTHER, SHL i inne poleca F. ma KAMENMACHER i OKUŁOWICZ Wilno, Wileńska 8, tel. 7-57

PLUSKWI i inne robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie nowoczesnymi gazami oraz dezynfekuje mieszkania po chorobach ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY „EXCELSIOR“ Wilno, Piłsudskiego 33 m. 9 Telefon 22-77

Sensacje hiszpańskie

Rokowania gen. Franco z eks-królem Alfons XIII. — Alfons przyjmie koronę jedynie w wyniku plebiscytu?

PARYŻ. (Obsf. sp.). Główna sprawa z propozycją Hudsona, sprawa Dalekiego Wschodu, problem gdański — te palące zagadnienia dzisiejszego dnia polityczne go nie zmniejszyły jednak we Francji zainteresowania sprawami hiszpańskimi. Sprzeczne wiadomości napływające z Madrytu o arszfrowaniach generałów hiszpańskich, o buntach i rozruchach w niektórych miastach półwyspu Iberyjskiego dostarczają redakcjom pism paryskich obfitego materiału.

Zdaniem paryskich kół politycznych tarcia w tonie gabinetu hiszpańskiego są tak wielkie, że generał Franco nie będzie w stanie utrzymać władzy na dłuższą metę jeżeli nie przeprowadzi gruntownej reorganizacji rządu. Tarcia między „falan-gistami”, reprezentującymi proniemiecki i prowłoski, kierunek polityki zagranicznej, a karlistami, zdradzającymi raczej

skłonność do porozumienia z państwami demokratycznymi są tak wielkie, że w tej chwili generał Franco został wzięty między dwa ognie.

Sensacyjne rewelacje nadeszły drogą telegraficzną. Lisbońscy korespondenci pism paryskich. Twierdzą oni mianowicie: że ostatnio między generałem Queipo de Llano reprezentującym koła monarchistyczne Hiszpanii i usuniętych od władzy generałów, a generałem Franco osiągnięto zostało porozumienie. Podobnie dyktator Hiszpanii wyraził swoją zasadniczą zgodę na restaurację monarchii i zwrócił się już w tej sprawie do eks-króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Tutaj jednak nieoczekiwanie natrafił na upór. Czy to dla tego, że Alfonsowi XIII podoba się bezfroski tryb życia bogatego ekskróla, czy też dla innych powodów, lecz były władca Hiszpanii, miał oświadczyć, że powróci na tron

swych przodków dopiero wówczas jeżeli generał Franco zarządzi plebiscyt i jeżeli większość narodu hiszpańskiego wypowie się za jego powrotem.

Czy w tych warunkach może dojść do restauracji monarchii?

W kołach politycznych Paryża, uważają, że — nie.

Według innych znowu doniesień generał Franco ma wprowadzić w Hiszpanii nowy urząd naczelnika państwa, regenta, na wzór stanowiska admirała Hortiego na Węgrzech. Regentem ma naturalnie zostać generał Franco i wprowadzić ustroj totalistyczny.

Tychczas z Hiszpanii w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o rozruchach w Sewilli, o dalszych wystąpieniach republikańców w Austrii o bitwach między falangistami i monarchistami w Katalonii.



Czy były premier Flandin zbiegł do Niemiec?

Organ sejalistycznej partii francuskiej, „Populaire”, w sensacyjnej formie drukuje pytanie:

Czy prawdą jest, że b. premier Flandin, znany zwolennik współpracy francusko-niemieckiej, znajduje się za granicą.

Jeżeli tak jest — pisze dziennik

— to zapytajmy, czy p. Flandin znajduje się w kraju zaprzyjaźnionym czy w państwie, którego rząd zajmuje wrogie wobec Francji stanowisko.

Jeżeli w państwie wrogim, to czy poinformował o tej podróży rząd francuski?

Po Neumannie odwołany z Kłajpedy Bertuleit

KOWNO (Pat). Pod tytułem „murzym może odejść”, „Lietuvs Aidas” donosi z Kłajpedy o odwołaniu ze stanowiska komisarza niemieckiego do spraw związanych z przekazaniem litewskiego majątku państwowego urzędowi niemieckim byłego zastępcy przewodcy Niemców Kłajpedzkiego, Bertuleita.

Zdaniem kół niemieckich do odwołania Bertuleita z zajmowanego stanowiska przyczyniła się postawa rządu litewskiego w sprawach portowych w Kłajpedzie i Ru-

ni. Koła litewskie w Kłajpedzie podkreślają przy tej sposobności stanowisko, jakie zajął Bertuleit przyczyniło się do tego, że Litwini nie mają dotychczas żadnej szkoły w Kłajpedzie.

Również dawny przewodca Niemców kłajpedzkich dr Neumann musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska wodza kłajpedzkich oddziałów SS. Po odbyciu przeszkolenia w wojsku niemieckim dr Neumann ma zamieszkać stale w Królewcu.

Dymisja ambasadora Hendersona

LONDYN. (Obsf. sp.). Dzienniki londyńskie podają, że ambasador brytyjski Henderson, ze względu na rozstrojone zdrowie w najbliższym czasie zostanie

przeniesiony na bardziej spokojną placówkę. Kto zajmie stanowisko posła brytyjskiego w Niemczech na razie nie wiadomo.

Spisek antywojenny

w japońskiej armii dalekowschodniej

Jak donoszą z Tientsinu, żandarmeria japońska aresztowała tam 96 żołnierzy i 6 obywateli japońskich. Oskarża się ich o udział w tajnej organizacji antywojennej, która przygotowywała zamachy na dowódców japońskich oraz na składy materiałów wojennych.

„Tsunmeitsibao” pisze, że wśród wyższych dowódców japońskich dają się zauważyć wyraźne niesnaski, prze-

chodzące niekiedy w otwarte sprzeczki.

Dowództwo armii kwantuńskiej zamówiło w Północnych Chinach 20 tys. worków mąki, lecz dowództwo armii japońskiej w Półn. Chinach wstrzymało wysłanie tego transportu. Jako represję, dowództwo armii kwantuńskiej wstrzymało transporty żywnościowe, zakupione w Mandżukuo dla wojsk japońskich w Północnych Chinach.

Niedobitek bitwy pod Cusimą

udał się z Odessy do Władystoku

LENINGRAD. (Obsf. sp.). „Leningradzka Prawda” donosi, że w dekadzie floty czarnomorskiej z okazji „dnia floty rosyjskiej”, brał również udział okręt, nany obecnie „Dekrabist”, który uczestniczył w bitwie morskiej pod Cusimą, gdzie, jak wiadomo, flota japońska zadała straszną porażkę carskiej flocie.

Wczoraj ten „niedobitek” spod Cusi-

my wyszedł z portu odeskiego, kierując się na Władystok..

Apetyt rośnie...

Dziennik paryski „L'Oeuvre” zapowiada podjęcie przez propagandę niemiecką wielkiej akcji mającej na celu wykazanie, że polski Śląsk jest niezbędny dla Rzeszy.

W korespondencji z Warszawy „L'Oeuvre” stwierdza, że w razie każdego ataku niemieckiego cały naród polski byłby gotów walczyć.

Dziennik podkreśla przy tym, że w Polsce nie istnieje, jak w innych krajach, grupa zamożnej burżuazji, która ze względów egoistycznych mogłaby wpływać na politykę rządu.

Czy zmiana frontów na D. Wschodzie?

Trudności realizacji układu japońsko-angielskiego. — Intrygi Berlina. — Japonia zwraca się przeciwko Z. S. R. R. — Manewr angielski odniósł skutek

LONDYN. (Obsf. sp.). Źródła niemieckie podają, że osiągnięte w Tokio porozumienie angielsko-japońskie na razie nie funkcjonuje.

Podobno na wodach Hong-Kongu, w związku z nowymi zarządzeniami wojskowymi władz japońskich przeciwko Brytanii, zaszedł następujący wypadek. Okręt angielski o wyporności 3500 tony został natrafił na minę japońską. „Jest to pierwsza „znajomość” okrętu brytyjskiego z minami japońskimi, dodaje złośliwie Niemieckie Biuro Informacyjne, donosząc o tym incydencie, który na szczęście nie po ciągnął za sobą ofiar w ludziach.

Jednocześnie sytuacja w sprawie blokady koncesyj międzynarodowych w Tientsinie i innych miastach chińskich nie ulega zmianie. Według niektórych depeesz niemieckich raczej zaostrzyła się. Komendant wojenny w Tientsinie oświadczył, że „zasadnicze porozumienie japońsko-angielskie” w Tokio w niczym nie zmienia

na razie sytuacji.

Pogłoski te potwierdza podane przez agencję „Domei” oświadczenie rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Mikada, który wyraźnie powiedział, że blokada Tient-Tsinu nie zostanie zdjęta i nie ulegnie osłabieniu dotychczas dopódy Anglii w praktyce nie dożywiają obietnic. Wedle źródeł niemieckich Waszyngton to wyraża niezadowolenie „usępliwiością” angielską wobec Tokio. Minister Hull, jak podaje „DNB”, miał wczoraj oświadczyć, że Waszyngton nie uznaje żadnych „specjalnych” praw Japończyków w okupowanej części Chin i obsłaje dalej przy wykonywaniu paktu 9 mocarstw.

Berlin wyraźnie niechętnym okiem patrzy na zbliżenie angielsko-japońskie i skwapliwie wylapuje głosy amerykańskie, zdradzające niezadowolenie z powodów angielskich kroków dyplomatycznych w Tokio.

W powodzi sprzecznych informacji

trudno na razie uchwycić prawdziwy sens porozumienia tokijskiego. Zdaje się jednak, że Anglicy wcale nie poczynili Japończykom tak daleko idących obietnic, jak o tym na razie donosiła prasa. W Londynie jednak uważają, że „manewr tokijski” udał się dyplomacji angielskiej. Z jednej strony popsuł on dużo krwi Berlinowi, a z drugiej strony niewątpliwie wpłynął na władców kremlowskich w kierunku wykazania większej uścipliwości.

Jednocześnie w stosunkach japońsko-sowieckich naprężenie czyni szybkie postępy. Koło Sachalina kłębią się groźne chmury, zaś walki na granicy mongolsko-mandżurskiej trwają nadal. Obie strony, szczególnie zaś japońska ma nadal możliwość popisywania się rekordowymi zwycięstwami powietrznymi.

W kołach politycznych uważają jednak, że rozstrzygające bitwy rozgrywać się na morzu na wodach Sachalinu, który Japonia chciała by chętnie zaanektować.

Niemieckie loty dywersyjne nad Francją i Anglią

Opinia angielska domaga się ostrego demarche w Berlinie

LONDYN. (Obsf. sp.) Wiadomość o lotach niemieckich samolotów bojowych nad Anglią (czytaj depeze na 1. stronie) wywołała w Anglii i Francji wielkie poruszenie.

Pp. prasa angielska twierdzi, że Anglia powinna niezwłocznie złożyć ostre demarche w Berlinie. W angielskich kołach politycznych widzą w tych lotach nową niemiecką próbę „zastraszenia” Anglii. Zwracają również uwagę na tę okoliczność, że feldmarszałek Goering i szef niemieckiej go lotnictwa, generał Milch, odbywają akurat obecnie, kiedy loty te zostały „demaskowane”, inspekcję niemieckich baz lotniczych na wybrzeżu atlantyckim.

Korespondenci paryscy pism londyńskich donoszą, że podobne loty

niemieckich samolotów bojowych rozmaitych typów miały również miejsce nad Francją.

Dzienniki paryskie już donosiły o zestrzeleniu jednego samolotu niemieckiego, odbywającego lot wzdłuż linii Maginota.

Z tego faktu prasa wnioskuje, że niemieckie samoloty często naruszają

granicę. Lecą one na znacznej wysokości i przedostają się niespostrzeżenie w głąb kraju. Dzienniki londyńskie i paryskie żądają zastosowania ostrych środków wobec powietrznych intruzów.

Sprawa dywersyjnych lotów niemieckich zaczyna nabierać rozmiarów wielkiego skandalu międzynarodowego.

Pociąg turystyczny do FRANCJI I SZWAJCARII

Budapeszt — Balaton — Wenecja — Lido — Nicea
Monte Carlo — Cannes — Paryż — Wersal — Zurich — Mediolan

12.VIII. — 26.VIII. Zł 395.—

Ilość miejsc ściśle ograniczona!

Zapisy i informacje:

P. B. P. ORBIS
Wilno, Mickiewicza 16 i oddziały

WAGONS-LITS//COOK
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

Nida — Styr Sławne boje

(Z wojennej historii pułków w. Dywizji Leg.)

Po 2-miesięcznym odpoczynku w rej. Kęt (koło Zywea) wyruszyła Brygada nad Nidę, gdzie w okolicy Pińczowa od 2 marca do 11 maja 1915 r. prowadziła walki pozycyjne. Monotonia okopów nudziła legionistów, rwały się do zwycięstw.

Nareszcie w związku z ogólną ofensywą wojsk państw centralnych (Gorlice) przechodzi I Brygada dnia 11 maja Nidę i rozpoczyna

POŚCIG

za cofającym się i niszczącym wszystkich za sobą przeciwnikiem. W parę dni po opuszczeniu Nidy Rosjanie próbują powstrzymać napór ścigających nad rzeczką Pokrzywianką. Tu — na polach Gorzkowa, Przepiórowa, Kozinka, Swojkowa i Kamieńca — stacjami rywalizujące ze sobą w odwadze i wytrwałości pułki Śmigłego i Berbeckiego ciężką, 10 dni trwającą, bitwę pod Konarami

Odnaczyła się w tym boju szczególnie

5 BAT. ART. POR. BARTHELA DE WEYDENTALA,

która po poddaniu się Rosjanom cała go 8 p. piechoty austr. zajęła na otwartą pozycję i celnymi strzałami zagroziła drogę nieprzyjacielowi, który dzięki temu nie zdołał wykorzystać powstałej luki.

Dalszy pościg I Brygady wiódł przez Ożarów ku Dęblinowi. Cofający się nieprzyjaciel próbował jeszcze kilkakrotnie stawić opór. W walce pod Ożarowem został ranny major Berbecki, nie opuścił jednak pułku i dowodził nadal „Zuchowatymi”.

W dniach 1—3 lipca idący w straż przedniej haon pułku Śmigłego stacza

MORDERCZA BITWĘ POD TARLOWEM,

zdobytą otoczoną drutami i bronią zawzięcie redutę. Dnia 4 lipca

pod Annopolem przechodzi Brygada przez Wisłę. W marszu przez płonącą Lubelszczyznę walczą pułki Brygady pod Urzędowem, Jastkowem i Samokleskami.

Po dotarciu do okolic Wysoko-Litewskiego Brygada zostaje skierowana ku południowemu wschodowi. Trwająca przez 2 miesiące.

KAMPANIA WOŁYŃSKA

posiadała duże znaczenie moralne, nad Stochodem i Styrem, poznają się wzajemnie wszystkie 3 Brygady Legionów i osiągnają większą spójność ideową.

Na Wołyn przybywa też nowoformowany w Rosyri pod Piotrkowem pułk Legionów, dowodzony początkowo przez mjr. Ryłskiego a następnie przez mjr. Norwid-Neugebauera. Pułk ten wylądował się dnia 23 września 1915 r. w Kowlu i otrzymał pod Maniewiczami chrzest ogólny. Historię wojenną zaczyna pułk Piotrkowski walcząc ramię przy ramieniu z oddziałami I Brygady wchodzącymi w skład grupy ppłk. Śmigłego-Rydz. Pułk ten wchodzi obecnie w skład Wileńskiej Dywizji Legionów.

Dowództwo nad grupą północną w składzie własnego pułku, pułku Piotrkowskiego oraz pułku mjr. Tro-

janowskiego — objął ppłk. Śmigły-Rydz, zaś dowództwo nad grupą południową w składzie pułku „Zuchowatych” i 4. — sprawował bezpośrednio Komendant Piłsudski.

Grupa północna 27 września napotkała pod Kołodnią na znacznie przeważające siły Rosjan. Walcząc zaciekle cofa się

POD KOSTIUCHNÓWKĘ i broni się tu uporczywie do dnia 4 października, ledwo to odchodzi do odwodu w Trojanówce.

20 października rusza grupa z odwodu ku zajętej przez Rosjan Jablonce. W trzydniowym boju zdobywa Kamieniuchę i odrzuca Rosjan za Styr. W następnych dniach luzuje ppłk. Śmigły-Rydz niemiecką oiechę pod Wielkim Niedwiedziem i bierze udział w wielkiej bitwie o Czartorysk, która trwała do dnia 16 listopada.

W grudniu oddziały grupy północnej i południowej odchodzą do odwodu.

Drugi okres kampanii Wołyńskiej, który trwał aż do świtu dnia 4 lipca 1916 roku cechuje

WZGLĘDNY SPOKÓJ.

Pułki stoją w odwodzie, lub obsadzają ustabilizowane pozycje obronne, prowadzą patrolowanie, podejmu-

ją wypadki, a w międzyczasie zajmują się intensywnym życiem wewnętrznym.

O świcie dnia 4 lipca artyleria rosyjska rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji Legionów gwałtownym ogniem artyleryjskim, który trwał bez przerwy do godz. 18, osiągając huraganowe nateżenie na odcinku pułku „Zuchowatych” i IV baonu. Wieczorem Rosjanie w kilkunastu liniach przeszli do

SZALONEGO NATARCIA MASAMI kierując główny wysiłek na Polską Górę i odcinek „Zuchowatych”. „Zuchowaci” odparli wszystkie ataki, na tomiast Austriacy Polską Górę opuścili. Na skrzydło i tyły baonu „Zuchowatych” wdarł się nieprzyjaciel stającymi pułkami. Przeciwdzierzenie stojącej w odwodzie 8 kompanii, pomimo bohaterstwa jej żołnierzy, nie dało wyników. I baon został otoczony przez pierścień wroga.

Kpt. Sław-Zwierzynski odrzucił nacierającego od frontu przeciwnika, po czym ruszył do szturmowania zamia rem przebiecia się do Łasku Polskiego. Zawrzała

GWAŁTOWNA WALKA NA KOLBY, PIĘŚCI I BAGNETY,

w wyniku której wał rosyjski został przełamany. Rosjanie wyczerpani

Nożycami przez prasę

OD POLITYKI ZAGRANICZNEJ DO DRAMATU.

Polityka zagraniczna panująca od 2 miesięcy niemal wyłącznie w prasie warszawskiej ustąpiła nagle miejsca literaturze. W „Polsce Zbrojnej” ukazał się atak na brak patriotyzmu w polskiej literaturze współczesnej, a sekunduje P. Z. „Express Poranny”.

Na scenach teatralnych pojęcie „obrony” nie istnieje.

Cóż grać mają nasze teatry!

Dość już chyba tych „popielato zawołanych”, „szaleństw”, dość różnych aszardów, żirodumanlaków i ge beesów, dość szmir, pisanych dla otumanienia publiczki. Dość dramatów niedouczonej psychoanalizy, usiłujących na swój nieuczciwy sposób tłumaczyć i interpretować Instynkt przeżywania czy i interpretować Instynkt przeżywania ludzi, którzy albo nas nie obchodzą, albo którzy nam są drodzy i bez znajomości ich seksualnych spraw. Dość ni przypiął, ni przylatał wyciąganych i niewieźrzonych lamusów i pośpiesznie odkurzanych dramatów, które by może mają nawet swoją pozycję w historii literatury, czy teatru, ale które są nie na miejscu wobec tych wydarzeń i tych spraw, którymi dzisiaj żyje nasz naród. Nie wolno panom specem od sztuki utrzymywać całego młodego pokolenia ze sztuką związanego w nieświadomości tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje i co się z Polską dzieje.

Jakże dalecy jesteśmy od epoki kiedy to w pewnej modnej kawiarni „od 2 do 3 zasiadał” elegancki pułkownik i szykowni poeci. Szykowni poeci spokojnie szerzyli pacyfizm. Nikt im w tem wówczas nie przeszkadzał.

Jako czynnik twórczy pisze Express Poranny w dobie dzisiejszego przełomu sztuka polska odgrywa nader szczerą rolę, a często nawet wywiera wpływ szkodliwy.

Wiele składa się na to przyczyn, ale jedną z najważniejszych jest atmosfera rezerwy patriotycznej wśród niektórych grup naszych intelektualistów. Narzucono im przekonanie, że Ojczyzna jako temat dla twórcy jest to coś nie comme il faut, a jeśli by o Nleję pisać, to w każdym razie z grymasem malkontencji. Wytworzono psychozę, że człowiek mądry i szlachetny nie może być „za”, tylko „przeciw”, że jeśli ktoś opowiada się np. za rządem, to musi być głupcem lub conajmniej karierowiczem. W niektórych środowiskach zjawiał się fałszywy wstyd stanowiska pozytywnego. Obojętność, relatywizm, negację — oto co uznano za wyłącznie godne artysty.

Z tą psychozą opacznego rozumienia „poziomu” musimy podjąć zdecydowaną walkę. Trzeba rozproszyć tę szkodliwą doktrynę, paraliżującą zdrowy Instynkt polskich artystów. Trzeba wytworzyć zupełnie inną atmosferę życia intelektualnego, atmosferę, w której Polak będzie mógł spojrzeć na stół „Ojczyzna” bez obawy szyderstwa ze strony kosmopolitycznych „schöngelistów”.

Z tą krytyką jest potrosze tak, jak z kolejką wilanowską. Zwrócono na nią uwagę kiedy już było 200 rannych. Literatura wartościowa jest rośliną wieloletnią. Nie da się jej stworzyć z czwartku na piątek.

Zresztą w tych obu atakach jest sporo uwag słusznych. Tylko pretensje są skierowane pod niewłaściwym adresem. I w księgarniach wydawniczych (najruchliwszych) i w teatrach (otrzymujących subwencje) panuje w większości wypadków byz-

Miasto niegdyś tak wesołe...

Wiedeń pod rządami Hitlera

Za czasów przedanszlusowych w Wiedniu i w Austrii było o tym czasie gwaro i rojno, bo ruch turystyczny zagranicznych udających się na wywczasie letnie do „Salzkammergut” czy też do Tyrolu szedł szeroką strugą po przez Wiedeń, gdzie panowały wesołość i humor. I gdzie walc i piosenka uprzyjemniały po był każdemu!

A dziś? Zagranicznych turystów można z latarką szukać po Wiedniu i nie znajdzie się ich nigdzie.

Przygnębienie i smutek maluje się na twarzach przechodniów ulicznych, choć maszły flagowe zdobne w chorągwie czerwone ze swastyką stoją na przemian ze złoczymi pionami o rozpiętym na czubku orle, flankując wszystkie ważniejsze arerie wiedeńskie, którymi bezustannie przy odgłosie bębna i piszczałki przemarszerowują jakieś formacje hitlerowskie.

Poza tym ciągle „święta” urzędnicze z racji propagandy narodowo-socjalistycznej męczą i nerzą poczciwych wiedeńczyków, którym wszechmocny „Reichsstatthalter i Obergruppenführer Bürkel” każe na rzecz dobra państwa głodować — Ulubioną bitą śmiejącą, wiedeńczykowi widać chyba we śnie! — Ale i wiele, wiele innych artykułów spożywczych jak kawa, cięciena, lub szynka są dla zwykłego śmiertelnika nieosiągalne — chyba że już wystara się o lekarskie polecenie!

Gospodynie domowe muszą o świącie udawać się na targowisko, gdyż inaczej z pustymi wracają koszykami! Tak nikły jest dowód spożywczy. Ta obojętność była też powodem niemiłego wydarzenia które spotkało wszechmogącego pana Bürkela, gdy pewnego razu udał się sam na targowisko i zaczął tam perorować na temat konieczności wyrzekania się tych artykułów spożywczych, których z braku dewiz nie można sprowadzać. Zabrane w halach na przedmieściu w Meidling baby i gospodynie urządziły mu taką demonstrację, że potem długo się nie pokazywał i swej willi w Doebbling nie opuszczał. A jest to wspaniała willa niegdyś własność arcybogactw właścicieli browarów pp. Kuffnarów, naturalnie Żydów. — Otóż p. Bürkel zapragnął tej willi i kazał jej zająć na rzecz partii jako własność żydowską — a po oszacowaniu z urzędu zapłacić za nią 60.000 RM. — Nazajutrz ukazały się na parkanie willi wywieszki z napisem: „Panie Bürkel skąd pan ma 60.000 RM?!” Gdy w odpowiedzi na to

p. Bürkel ogłosił 1000 RM. nagrody za wykrycie autora tego anonimu, pojawiła się znnowu tabliczka z napisem „Panie Bürkel skąd pan ma 61.000 RM?!”

Ale nie tylko p. Bürklowi okazują wie deficyt swą niechęć. Sam kanclerz i Führer podczas swej ostatniej bytności w Wiedniu mógł bowiem stwierdzić osobiście, że wiedeńczyki zupełnie nim się nie interesują — tak cicho i głucho było na ulicach i koto opery, którymi on przejeżdżał. Tymczasem opozycja wewnętrzna rośnie mimo wzmoczonej akcji „Gestapo” Komunistki przybierają na sile, a ich komórki przenikają prawie do wszystkich organizacji robotniczych. Zaś legitymiści, katolicy oraz socjaliści nawiązali wspólny kontakt i prowadzą swą akcję pod hasłem obalenia wspólnego wroga. I nie dziw, bo do mizerii i wyżywienia doprowadza wzmagać się drożyzna spowodowana brakiem artykułów zapotrzebowania. Mimo to zabroniono podwyżki plac i zarobków, co wywołuje silne niezadowolenie sfer pracujących. Gospodarcze trudności państwa rosną jednak w Wielkich Niemczech z dniem każdym mimo, że wszystkie źródła dochodowe ujęte zostały skrupulatnie. I tak np. zabroniono ogrodnikom wolnej sprzedaży warzyw i owoców — a zobowiązano ich do dostawy tych produktów do „Reichsnährstandu”, który odsprzedaje je następnie sprzedawcom po doliczeniu 30% do ceny zakupu. Masło otrzymuje 50 proc. domieszki margarynowej — a mleko 50 proc. domieszki mleka kondensowanego. Sprzedaż tych produktów reguluje także Reichsnährstand.

Budżet państwowy jest już na 3 lata naprzód wyczerpany — gdyż państwo płaci w 40 proc. swe zobowiązania za dostawę towarową „bunami podatkowymi” (Steuer Gutscheine), które są płatne dopiero w r. 1942. Równie smutno wygląda prater wiedeński — który pozbawiony nastroju i dawnej „gemüthlichkeit” dziś

przedstawia komentarz dawnej swej świetności. Aczkolwiek w Wiedniu nie ma paniki wojennej — to mimo to są i tu pewne objawy wskazujące na zbliżającą się rozprawę wojenną! Dostawcy wojskowi różnych branż otrzymali wezwanie dokonania swych dostaw do 15 sierpnia br. Wydany został też dokument wojskowych rozkaz, aby w dany wypadku nie brano do niewoli nikogo!

Z Wiednia i okolic odchodzą codziennie wojskowe formacje na Słowację, gdzie rzekomo mają być rozlokowane nad granicą polsko-słowacką. W ostatnich dniach odmaszerował z Wiednia sławny „Falk-Regiment” (pułk art. przeciwlotniczej imienia „Falka”). Dr Schuschning — ostatni nieszczytny kanclerz Austrii — przesiaduje nadal w gmachu byłego hotelu „Metropol” zamienionego na urząd i więzienie „Gestapo”. Stan zdrowia dra Schuschninga ma być bardzo zły — i cierpi on na zaćmienie umysłu. Rzekomo miał on też utracić w jednym oku. O procesie, który mu miano rzekomo wytoczyć uciłoło zupełnie, albowiem zeznania dra Schuschninga w procesie takim byłyby wielce niemile dla „Duce Mussolini’ego” za którego radą dr Schuschning przystąpił w marcu 1938 r. do przeprowadzenia plebiscytu w Austrii, fakt który Hitler zadeklarował jako zdradę! Z tego widać, że w marcu 1938 r. Mussolini nie był w tajemniczo w plan Anschlusu Austrii i w świetle tej okoliczności zrozumiał jest telegram Hillera do Mussoliniego po dokonaniu Anshlusu: „Ich werde Dir es nicht vergessen”. Bo Mussolini mógł jeszcze wtedy zbrojnie Anschlussowi przeszkodzić! Tym też hkraczy się bojowy szyk i ekipunek wkraczającej podówczas do Austrii armii niemieckiej, — tak entuzjastycznie przez wiedeńczyków witaną — a dziś? w Wiedniu?

Quam ab illos mutatur.

Pół zartem, pół serio

Miłosne sprawy

Anglia chciała, dając słowo, A Sowiety „nie! i „nie”. Anglia grzeźnie to i owo, Rosja: ja nie bawię się...

Czule słowa i spotkania, Konferencje „tête à tête”, Rosja już się prawie skłania, Ale zaraz chłodnie wnet...

Mija tydzień, dwa, niestety, Płynę wartko drogi czas, Ciągłe mówią „nie” Sowiety I Sowiety mówią „pas”.

Anglia... Cóż... Zadrzał ton ją, Rzeka: „Ach, do diabłów stul! Wezmę, machnę się z Japonią Na solidne „rendez-vous”... (Karp — „Kurier Warsz.”)

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Premie PKO

Dnia 25 lipca 1939 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 42. z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł 1.000 otrzymują właściciele książeczek NrNr: 53223 53609 55606 56091 57094 58780 60465 63322 64219 64704 64963 65430 73306 74808 76423 81844 82031 82240 82340 85093 85393 88798 92796 94569 97716 100277 100776 101366 101403 101700 102508 104016 104538 104731 105949 106330 106383 106514 106727 110085 110641 112471 114631 115063 116047 117731.

Książeczki premiowane serii II wylosowane dawniej a nie zrealizowane: NrNr: 69101 113507.

Jak się odbyła polska wyprawa w Himalaje

Pierwsza wyprawa alpinistów polskich w Himalaje zakończyła się pełnym sukcesem. 2 lipca inż. Bujak i inż. Klarner do tarli do celu polskiej ekspedycji, jakim był niezdobyty dotychczas przez nikogo dzie wicy szczyt Nanda Devi — schodni. Mają cy 7,430 mtr. wysokości Nanda Devi jest 3 z kolei szczytem w masywie Garhwalu w zachodnich Himalajach, a 6 co do wysokości w ogóle szczytem na świecie. Należy dodać, iż z chwilą zdobycia Nanda Devi uzyskano polski rekord wysokości w alpinizmie.

Tak się złożyło, że wejście na Nanda Devi przypada na rok, będący pewnego rodzaju jubileuszem polskiego himalaizmu. Idea wyprawy w Himalaje zrodziła się bowiem równo 15 lat temu, w r. 1924. Ale od idea do realizacji nie jest tak szybka droga. Trzeba było przejść nader staranne przygotowanie alpinistyczne, aby móc wreszcie uzyskać od władz brytyjskich „kartę wstępu” w niedostępny masyw Himalajów. — Przygotowania te prowadzono nader starannie we wszystkich częściach świata, że wspomniemy wyprawy w Andy w Poł. Ameryce (1934 i 1936—37), w góry Atlasu — sołkie gaz (1934), na Spitzbergen (1934), na Kaukaz (1935).

Polska myśl ekspansji w Himalaje przy-

biera realne kształty jesienią 1935 roku z chwilą utworzenia Klubu Wysogórskiego P. T. T. W r. 1938 powołany zostaje do życia specjalny Komitet Wyprawy w Himalaje, którą projektuje się na wiosnę br. Teraz wszystko zależy od zezwolenia władz brytyjskich. Kiedy stracono już niemal zupełnie nadzieję na odpowiedź, niespodziewanie przychodzi zawiadomienie, pozwalające na zorganizowanie pierwszej polskiej ekspedycji w najwyższe góry świata.

10 kwietnia opuszcza Polskę kierownik wyprawy, inż. Karpiński, który udaje się na miejsce wcześniej dla poczynienia niezbędnych przygotowań, przede wszystkim uzyskania odpowiedniej liczby tragarzy, którzy przeniosą sprzęt i żywność na przeszczenie ok. 200 klm. 23 kwietnia udaje się reszta uczestników wyprawy, a mian. inż. Bujak, inż. Bernadzikiewicz i inż. Klarner. W Bombaju uczestnicy skorzystali z pomocy polskiego konsula dr Banasińskiego, który od szeregu lat ze swej strony czynił starania o dopuszczenie polskich alpinistów masyw Himalajów.

14 maja wyrusza z punktu wypadowego wypraw himalajskich, Almary, liczna ekspedycja w składzie: 4 Polaków, 2 Anglików, z których jeden — oficer łącznikowy i lekarz mjr. Foy — został specjalnie przydzie-

lony przez władze brytyjskie, 6 tragarzy wysokogórskich i 74 kulsów z miejscowych plemion; razem 86 osób. Celem wyprawy było zdobycie dziewięciu szczytów Nanda Devi wschodni w masywie Garhwalu oraz ew. zbadać masyw górski Pancz-Chuli ze zdobyciem „po drodze” szeregu szczytów.

Po 11 dniach, w ciągu których przebyto pieszo ok. 200 klm. karawana dotarła do podstawy Nanda Devi. 25 maja założono główną bazę na lodowcu Lwanal na wys. 4300 mtr. Po krótkim zaklimatyzowaniu się, 30 maja ruszono w górę, południową granicą, przedstawiającą wielkie trudności ze względu na teren lodowy, śnieżny i lodowoskalny oraz na liczne uskoki skalne. I obóz i bazę żywnościową założono na wys. 4850 mtr., II — na przełęczy Longstaffa na wys. 5910 mtr., III — i na wys. 6200.

7 czerwca przysłała z południa przedwczesna fala ciepłego wiatru Monsunu, która w zetknięciu z zimnymi wiatrami zachodnimi spowodowała olbrzymie śnieżyce, uniemożliwiające dalsze posuwanie się. Polacy zostali zmuszeni do wycofania się. 11 czerwca wyruszone powtórnie, zakładając nowe obozy IV i V na wys. 6850 mtr. Fatalne warunki atmosferyczne trwały w dalszym ciągu, tak, iż zwątpiono w ogóle w zdobycie Nanda Devi. Bezustanna mgła, la winy, zasypywanie przelatującego już terenu, wichry, grąń, silnie ekspozowana na wiatry — oto pendant dla uczestników wyprawy. Dopiero korzystając z chwilowego polepszenia się warunków, 25 czerwca inż. Karpiński i inż. Bujak wynieśli z wielkim trudem transporty na najwyższy obóz V, po czym zmuszeni zostali do zejścia aż do przełęczy. Tam się okazało, iż inż. Karpiński na bawił się dyfterytem, co zredukowało wyprawę do 3 osób. Dopiero 2 lipca pp. Klarner i Bujak ponowili atak, który zakończył się wspaniałym triumfem polskiego alpinizmu: dziewięciu, niezdobyty szczyt Nanda Devi wschodni został pokonany przez Polaków 10 dni upłynęło zanim ta radosna nowina została przyniesiona przez specjalnego tragarza do Almary, a stamtąd zadeszowana do Polski.

Mecz piłkarski w Postawach

23 bm. odbyło się towarzyskie zawody piłki nożnej w Postawach pomiędzy drużynami WKS „Podsiwile” — „Strzelec” Postawy, wynik 1:3 (0:1). Dla zwycięzców zdobyli bramki Drozdalski 2, Koleśnik 1.

Trzeba nadmienić, że nowoorganizowana drużyna „Strzelec” wykazała podczas gry dużo ambicji i poświęcenia, dla tego też zesłała z boiska zwycięzcą.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

ness. Pogoń za sztuką i książką sensacyjną, utrudnia powstawanie innego typu literatury. „Totalizm” pewnego typu krytyki i wydawnictw periodycznych gra w tem również dużą rolę. Usunięcie tego „totalizmu” mogło by odrodzić tematykę naszej literatury. Jednakże tworzenie jednego strychulca chociażby najbardziej sympatycznego nie doprowadzi do celu. Mało czytająca Polska stałaby się praw dopodobnie w tym wypadku nie czytającą. Sienkiewiczów nie można stworzyć sztucznie. I dlatego zamiast strychulca radzimy po prostu uporządkować stosunki teatralne i wydawnicze.

walką zatrzymują się i ściągają olbrzymie odwody. Na pomoc „Zuchowatym” nadięga II baon pułku Piotrkowskiego. Nad ranem dwie kompanie „Zuchowatych” i jedna kompania „Piotrkowiaków” ruszają do kontrataku na Polską Górę. Po chwilo wym powodzeniu zostają oni otoczeni przez olbrzymie masy Rosjan i **ZDZIESIĄTKOWANI.**

W czasie, kiedy pod Polską Górą rozgrywa się ten potężny dramat, inne oddziały Legionowe odparają zwycięsko gwałtowne natarcia Rosjan. Lecz wieczór 5 lipca okazał całą beznadziejność stawiania oporu na dotychczasowych pozycjach. Poza odcinkiem oparcie utrzymanym przez oddziały Legionowe, front austriacki prawie nie istniał. Odgłosy działa „sprzymierzonych” słyhać było daleko w tyle. Groziło zupełne otoczenie. **KOMENDANT NAKAZAŁ ODWRÓT KU STOCHODOWI.**

„Kostiuchnowka” była świadectwem nadzwyczajnej wartości żołnierza Legionów, który pomimo kolosalnych strat i przewagi wroga wykonał zadanie i wyszedł z boju niezłamany moralnie. Straty „Zuchowatych” sięgały 50%

szeregowych, ponad 50% oficerów, w tym poległ obaj dowódcy baonów dowódca zaś pułku był ciężko ranny. Po wycofaniu się nad Stochód prowadziły tam pułki Legionowe jeszcze

PRZEZ DWA MIESIĄCE WALKI POZYCYJNE.

Stopniowo impet ofensywy rosyjskiej wyczerpuje się, walki orężne ustają — nadchodzi czas walk innego rodzaju, pod wielu względami cięższych.

Rozkaz Komendanta po bitwie pod Kostiuchnowką

„Żołnierze! Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerii z nieznaną nam dotąd siłą szalejąca na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerii rosyjskiej — wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto cośmy przeszli w ciągu kilku dni. Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofaliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni, schodziliśmy zawsze ostatni z pola przeciwnostawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumni jestem z zachowania się i Brygady w tych bojach pod Kostiuchnowką, choćże zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich.

Najcięższe działania bojowe spadło tym razem na pułk 2. mojej Brygady, pułk „Zuchowatych” Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannego, obu komendantów batalionów zabitych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciły krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie wyszedł wyczerpany fizycznie, ale nie moralnie...“

Rozkaz Komendanta z dnia 29 listopada 1915 r.

„Żołnierze! Po półtoramiesięcznej rozłące oddział, któremu mam zaszczyt przewodzić, złączył się znnowu. Czulem, jak radośnie bito wam wszystkim serce, widziałem, jak weselem błyszczały oczy, gdy jedni usłyszeli dźwięk muzyki nadięgających pułków, drudzy śpieszyli, by ujrzeć znajome twarze starych towarzyszyów broni. Znowuśmy razem, silni łącznością, mocni wspólną pracą, w

przyjaźliwym serdecznym kole robloną. Nie mamy potrzeby drzeć o los i sławę podzielonych części, wiemy, że w naszym zepolonym i zgrannym gronie znaleźliśmy największe ciężary.

Żołnierze! Z pomędzy części Brygady najcięższe zadanie spadło na te połowę, która nie była pod moją komendą. Ciężkie boje, trudne warunki moralne i fizyczne, wszystko zawisło nad głowami dzielnych żołnierzy, by ich złamać. Ciężko mi było myśleć, że trudy, te walki zewnętrzne odbywają się bez mnie, że w niezłym pomóć im nie mogę, nie jestem w stanie dzielić z nimi ich trwóg i obaw, ich pracy i bólów. Wrócili dziesiątkowani, lecz z tym samym zamiarem żołnierzy i Brygady, co znają śmierć i rany, lecz nie wiedzą, co jest bezsława, co, jak przysłowiowa stara gardia, umrzeć mogą, lecz się nie poddają. W imieniu Sprawy, której służymy, dziękuję im za to. Specjalnie dziękuję podpułkownikowi Rydzowi, któremu wypadło w najcięższych warunkach prowadzić Brygadę, za siłę woli i hart, wykazany w tych chwilach, za sławę, którą okrył nas wzięciem Jablonki i Kukli...“

Węgiel kamienny

z najlepszych górnolaskich kopalń oraz koks najtaniej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz MARKIEWICZ. Zyguntowska 24, tel. 25-32.

Duże zniżki kolejowe dla uczestników Święta 25-lecia wileńskiej Dywizji Piechoty Legionowej

Min. Komunikacji przyznało uczestnikom Święta 25-lecia Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów wydane zniżki kolejowe. Prawo do zniżki daje karta uczestnictwa. Zniżka wynosi: w pierwszą stronę 50% kosztu normalnego biletu i daje prawo do bezpłatnego powrotu. Ważność karty uczestnictwa i zniżki trwa od dnia 12.VIII — 16.VIII wł. Zgłoszenia na kartę uczestnictwa należy kierować przez Koła Pułkowe do odnośnych pułków Wileńskiej Dywizji Piech. Leg. Termin zgłoszeń upływa w dniu 5.VIII b. r. godz. 12.00. Zgłoszenia napływające po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione z powodów technicznych. Koszt karty uczestnictwa wynosi 50 gr + porto.

Osoby nieزرzeszone pragnące uzyskać kartę uczestnictwa mogą ją nabyć w cenie 50 gr + 25 gr za porto przesyłając powyższą kwotę w znaczkach pocztowych pod adresem: „Związek Legionistów m. Wilno. Na ręce Pana Naczelnika Kozłowskiego Eugeniusza — Wł. Dyr. Pocz. i Tel., ul. Sądowa 25 w Wilnie“.

Dla uczestników Święta — członków Kół Pułkowych będą zapewnio-

ne staraniem poszczególnych pułków kwatery w koszarach, względnie w specjalnie zarezerwowanych szkołach powszechnych. Do korzystania z kwater uprawniają zgłoszenia przyjazdu i karty uczestnictwa.

Celem bezpośredniego orientowania zamiejscowych gości w programie Święta i w rozmieszczeniu kwater czynne będzie na dworcu kolejowym w Wilnie w czasie od dnia 13.VIII—15.VIII biuro informacyjno-kwaterunkowe.

— Dojazdy z dworca kolejowego do miejsc zakwaterowania na koszt własny uczestników zapewnią dla zakwaterowanych w rejonie koszar I Brygady Leg. i Snipisek autobusy linii Nr 2, dla zakwaterowanych w rejonie Antokoła — autobusy linii Nr 1 z przesiadką koło Katedry na linię Nr 3. Ponadto będzie czynny jeden autobus oddany specjalnie do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego.

— Prawo udziału w obiedzie żołnierzy: kim w dniu 15.VIII na stadionie sportowym koszar I Brygady Leg. daje kartę uczestnictwa. Uczestnicy proszeni są o zajmowanie miejsc przy stołach swoich pułków macierzystych.

Pogawędki leguńskie podczas uroczystości 25-lecia wileńskiej Dywizji Legionowej

W chwilach wolnych od oficjalnych uroczystości 25-lecia Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionowej w dn 15 sierpnia są przewidziane:

Pułk kadrowy — w restauracji przy hotelu „Bristol“.

„Zuchowaci“ — w restauracji

„Zacisze“.

„Pułk Piotrkowski“ — w restauracji „Pod Bukietem“.

„Pułk Artylerii“ — w restauracji przy hot. „George“a.

Dtwa dyw. i oddziały pozapułkowe — w kawiarni „Sztrall Czerw.“

Okolicznościowe kasowniki pocztowe

Dyrekcja Okręgowa Pocz. i Telef. w Wilnie dla upamiętnienia Święta 25-lecia Wł. Dyw. Piech. Leg. ustaliła, że w czasie od dnia 7.VIII—21.VIII wszystkie listy i przesyłki pocztowe wysyłane z Wilna będą kasowane specjalnym datownikiem o-

kolicznosciowym z napisem: „25-lecie Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów“.

W miejscach największych skupień uczestników zjazdu czynne będą ruchome skrzynki pocztowe.

„Straż Żułowa“

Ostatnio rozkazem Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów miejscowe koło Zw. Rezerwistów, liczące obecnie 38 członków zostało wydzielone spod kompetencji zarządu powiatowego Z.R. w Świecianach i przydzielone bezpośrednio do zarządu podokręgu w Wilnie. Jednocześnie ustalono nazwę tego koła reprezentacyjnego — „Straż Żułowa“, a członkom jego nadano prawo noszenia w czasie wystąpień na lewym rękawie opaskę z barw organi-

zacyjnych i z napisem „Straż Żułowa“. Koło „Straż Żułowa“ obejmuje okoliczne miejscowości: Guże, Powiewórka i wieś Żułowa. Obecnie zarząd podokręgu wileńskiego zarządził kompletne umundurowanie oraz należyte wykształcenie wszystkich członków koła, pełniących służbę w rodzimym zakątku Wskrzesiciela Rzeczypospolitej — Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Okazja dla miłośników wywczasów na morskim wybrzeżu

Miłośnikom nadmorskich wywczasów komunikujemy o dobrej okazji do odwiedzenia polskiego wybrzeża Bałtyku. 12 sierpnia uruchomiony będzie pociąg turystyczny Wilno—Gdy-

nia. Pobyt nad morzem trwać ma 3 dni. Przejazd w obydwie strony, łącznie z noclegami w pociągu, kosztuje 28 zł 90 gr. Zapisy przyjmuje „Kurjer Wileński“ (ul. B-pa Bandurskiego 4).

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „KURJER WILEŃSKI“	Nr rozrachunku 1
Na zł. _____ gr. _____	
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____	
Poczta: miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____	
Dzielenie wpłaty	

Przekaz rozrachunkowy		Nr rozrachunku 1
na zł. _____ gr. _____ złote słownie _____ gr. _____ jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „KURJER WILEŃSKI“ Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.		
POCZTA: Wilno 1		
Podpis przyjmującego	Dzielenie wpłaty	Nr nadawczy
		Stempel okręgowy

KRONIKA

LIPIEC 27 Czwartek

Dzisiaj: Natalii N.
Jutro: Innocencja

Wschód słońca — g. 3 m. 21
Zachód słońca — g. 7 m. 2

Opuszczenie Zakładu Meteorologii US w Wilnie z dn. 26.VII. 1939 r.

Cisnienie 749
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 16
Opad 4
Wiatr południowy
Tend.: spadek, potem wzrost
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); Chruścińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Piłkiewicza i Januskiewicza (Zaręcze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— 1 sierpnia otwarty zostanie ruch kołowy na ul. Kolejowej. Roboty przy budowie gładkiej nawierzchni jezdni ul. Kolejowej dobiegają już końca. Ruch kołowy na tej ulicy zostanie otwarty 1 sierpnia r. b.

Z dniem tym linia autobusowa nr 1 ma powrócić na dawną swą trasę.

TURYSTYCZNA

— Pociąg turystyczny do Francji i Szwajcarii w dniach 12—26.VIII. Zwiedzanie Budapesztu, Balatonu, Wenecji, Lido, Nicei, Monte Carlo, Cannes, Paryża, Wersalu, Zurichu i Mediolanu. Cena udziału zł 395. Zapisy i informacje w „Orbisie“.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis“ komunikuje, że w dn. 28.VIII upływa ostatni termin zapisów na pociąg popularny do Kowna. Koszt udziału w wycieczce wynosi zł 47.

RÓŻNE.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH w Wilnie, plac Bosacki.

Dziś, w czwartek 27 bm. jedno przedstawienie o godz. 8.30

NOWOGRODZKA

— Dwa pogrzeby. We wtorek odbyły się w Nowogrodku dwa pogrzeby nie-szczęśliwych ofiar kąpiele: pogrzeb na cmentarzu prawosławnym malarza Fursy, który utonął w Litówce i pogrzeb na cmentarzu katolickim Janiny Sikorowej, współwłaścicielki „Morskiego Oka“, która utonąła w Świżcu. Rzadkie tu na ogół wypadki utonięcia, wywołały zrozumiałe komentarze. Nie brak również głosów, przemawiających za zniesieniem publicznych kąpiele, bo to i wstyd i obraza boska, jak mężczyzna z babo goło chodzi... A ślad i kara boska...“

Oczywiście z takimi głosami nikt się nie liczy. Bardziej tu potrzebne są przesłogi, aby będąc w stanie nietrzeźwym, albo mając wadę serca, nie wzięli ludzkie do wody. Uwaga tym bardziej na czasie, że w Litówce ktoś na polęgu „szmugluję“ alkohol, tak że co niedziela pełno tam pijanych.

Na marginesie tych wypadków podkreślić należy usilne zabiegi lekarza po-

wiałowego p. Piekarskiego nad przywróceniem życia Sikorskiej nad Świżcu, jak również dra Milera w szpitalu, któremu udało się nawet ożywić na chwilę serce Fursy.

Fursa osierocił żonę i dwoje dzieci.

BARANOWICKA

— OBRABOWAŁ WŁASNĄ ŻONĘ I ZBIEGŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU Sergiusz Szłak zam. w Iwaweczach nie był widocznie przykrym małżonkiem, skoro jego nadobna połowica, nie mogąc znieść wspólnego pożycia, postanowiła ratować się ucieczką i ostatnio znalazła zajęcie w Nieświeżu, gdzie jej powodziło się wcale nieźle. Po pewnym czasie, kiedy przebiegły mężulek zważał, że żona zebrała trochę gotówki, udał skruszonego i przybywszy do Nieświeża, zaczął ją namawiać do pogodzenia się i na kłonił, by pojechała z nim do Iwawecz.

Po drodze małżonkowie zatrzymali się na noc w maj. Czernichów i tutaj, gdy okłamana pieśczołami podstępnego małżonka Maria usnęła, śniąc o nowej erze w swym życiu, mężulek tymczasem wypróżnił jej wszystkie kieszenie, zabrał całą garderobę i dokumenty oraz książeczkę PKO z wkładem 668 zł. Zabrawszy konia i wóz żony, ułonił się gdzieś w nieznanym kierunku.

Skoczył z wieży

Obok kol. Woronczuki [pow. dziśnieński, gm. szarkowska] znaleziono pod wieżą pomiarową zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 20, o wyglądzie wieśniaka.

Ogłędziny miejsca wykazały, że są to zwłoki samobójcy, który w celu pozabawienia się życia skoczył z wieży. Dalsze dochodzenie trwa. [Zb].

Oszust w roli urzędnika

Do jadłodajni Petroneli Janowicz [Bakszta 2.] przybył wczoraj jakiś pan, podający się za urzędnika jednej z instytucji, upoważnionych do kontroli tego rodzaju przedsiębiorstw, i po zbadaniu lokalu zagroził właścicielce, że zamknie jadłodajnię.

„Udobruchał się“ dopiero na widok 100 zł, które mu zmarłwiona kobieta wrę-

czyła. Jak się jednak okazało (p. Janowicz złożyła zameldowanie o tym w policji) — był to nie urzędnik lecz oszust. Aby ostrzec właścicieli restauracji sklepów itp. przed oszustem, podajemy jego rysopis: wysoki, dobrze zbudowany, lat około 40, ciemna cera, nosi czarny garnitur w paski, z teczka. [Zb].

Spalił się las

W pobliżu kol. Mały Bór [pow. dziśnieński, gm. pliska] wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał

pożar w lesie Konstantego Hryszkiewicza. Spłonęło 15 ha lasu. [Zb].

MARY RICHMOND

45

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

(Dalszy ciąg).

W Auciandzie została zamordowana Lillian Crane i porwa na jej wycieczkę Fleurrette O zbrodnię posądzeni są przyciaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurrette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Banityłów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lillian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Harding znalazł maskotkę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczenia. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinga w swoim mieszkaniu Elżbieta, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczenia. Większa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

— Tak, pojedziemy obejrzeć gejzery. Po tym wrócimy do miasta i zjemy obiad. A na zakończenie pójdziemy na jakiś ładny film. Mam nadzieję, że jesteś wolna do wieczora?

Skinął głową.

Ale, jak trudno było dostać to zwolnienie! Pan Atherton robił mi takie wstręty, że aż mu zagroziłam, że odejdę! Też pomyśl: trzymać dziewczynę w tym ponurym domu. I nie dać jej się nawet rozerwać od czasu do czasu! Dziwię się pani Courtenay: jak ona może z nimi wytrzymać, bo ja nie mogę!

— Ale ona mieszka tu od niedawna, prawda?

— Tak, może dlatego nie wyrzeka. Ale i ona wkrótce będzie miała tego wyżej uszu!

— Jak się ma panna Miller? — Williams ostrożnie powracał do tematu, który go zajmował. — Wiesz, ta mała, o której mi mówiłeś, że jest trochę... — uderzył się w czoło znacząco.

— Nie widziałem jej od kilku dni. Od czasu przyjazdu pani Courtenay. Pan doktor mówi, że musi siedzieć w swoim pokoju, ale nie chce, żebym ją jej usługiwała. Pan Atherton nosi dla niej jedzenie i pewno usługuje jej we wszystkim.

Może obawia się, że biedactwo dostanie ataku furii?

— Och, nie, ona nie wygląda na to! Nie, pan doktor nie zgadza się, żeby pani Courtenay zobaczyła się z nią, ma widać jakieś swoje powody. Widocznie wstydzi się tego, że ma w rodzinie wariatkę. Ale to przecież nie jego wina, czegoż tu się wstydzić?

— To prawda! No, więc jedziemy?

— O, tak, jedźmy! — wydała radosny okrzyk i uściśliła znowu jego ramię.

Dzień ten był dla Williama niezmiernie nudny i nużący. Pomimo usilnych starań nie mógł wydobyc z towarzyski nic nowego, przytem Mattie zachowywała się tak agresywnie, że z trudem utrzymywał ją na odpowiedniej odległości. Myślał, co by też powiedział, gdyby tak wyjawiał jej, że ma daleko w Kentucky dziewczynę, z którą zamierza się żenić, jak tylko uskłada tyle pieniędzy, żeby zapewnić sobie niezależność. Na pewno wybuchnęłyby łzami, nazwałaby go łotrem, oszustem, potworem. To też, mimo silnej pokusy, zmusił się do trzymania języka za zębami i nawet pocałował ją na pożegnanie, wyznaczając następne spotkanie.

Prawie całą noc spędził w skromnym hoteliku na pisaniu szczegółowego raportu do Piotra Hardinga. Był przekonany, że natrafił na nią, która wymagała bliższego rozpoznania. Prosił więc o szczegółowe instrukcje.

Hardinge przeczytał ten raport w dwa dni później, siedząc przy rannej kawie z Jimmy'm Carterem. Ostatnią noc spędził w komendzie policji miejscowej z Sullivanem, przeglądając stopy aktów i papierów, chciał odnaleźć jakąś nić, łączącą Rolfe'a z czło.kiem, którego odwiedzała Elżbieta w Te Aroha. Nie wspominał, oczywiście, ani słowem, że Elżbieta była wpłataną w tę intrygę. Jeżeli nadal trzeba będzie ją śledzić,

to postanowił zrobić to na własną rękę. Na razie liczył na to, że znany notoryczny zbrodniarz amerykański wyspiewa, jakie zamiary sprowadziły go tutaj, gdy się go odpowiednio przycisnie. Mógł co prawda oświadczyć, że zerwał z występny życiem i osiadł jako spokojny obywatel w obcym kraju, gdzie go nie znają. Ale Harding wiedział, że tego rodzaju obrona jest zwykle niewiarogodna. Przede wszystkim, jak mógł się tu dostać, skoro ustawa imigracyj na była tak surowa?

— Coś ciekawego? — zapytał Jimmy, widząc obszerny raport Williama.

— Tak, bardzo. Słuchaj no, Jimmy, muszę pojechać na kilka dni do Rotorua. Wybierałem się tam już wcześniej, ale musiałem odłożyć wyjazd. Teraz jest to nieodzowne, wobec pewnych wiadomości, które nadeszły.

— Czy dotyczą one Fleurrette?

— W pewnej mierze. Nie mogę pozostawić ci adresu, bo sam nie wiem dokładnie, gdzie będzie, ale najlepiej będzie, jak zapytasz się Mike'a.

— Czy pojedziesz pociągiem?

— Nie, samochodem. Nie zapomnij, że wydałem osiemdziesiąt funtów na ten graciek, który może się poruszać.

Jimmy roześmiał się i rozłożył gazetę.

— Nudzi mnie ten „Herald“ — rzekł. — Nie ma w nim nic ciekawego prócz kłótni zarozumiałych polityków. Od czasu sprawy Rolfe'a nie czytałem nic ciekawego. Ja... O!...

— Znalazłeś coś? — roześmiał się Hardinge.

— Na Boga! Biedny Butt wpadł!

— Jak to: wpadł?

(D. C. n.).

_____ sprawdził
_____ wpisał
_____ Nr listy rozrachunkowej

_____ Data nadania

Okres prenumeraty _____
Adres odbiorcy czasopisma _____

Tytuł czasopisma
„KURJER WILEŃSKI“

Miejsce do piennych wstawek, dotyczących tytułu wprawy oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korrespondencja, zamawianie i reklama, podlega opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Cyrk przyjechał!

Cyrk! Cyrk przyjechał! Stoją rozbite na placu namioty, budy, wagoniki i klatki. Ciśnie się gawiedz nie tylko przed samym przedstawieniem, ale przez cały dzień do późna w nocy. Sensacja. Ktoś komuś radzi uważać na kieszenie. Zbiegowisko najromantyczniejszych ludzi i zdarzeń.

Wchodzimy do środka. Zaraz rozpocznie się „przedstawienie”. Orkiestra cyrkowa, oczywiście najlepsza, bo w cyrku wszystko jest najlepsze i „wszechświatowej sławy”, pije smyczkami po strunach. Zarzą się lampy. Chodzi kolorowa służba. Zbiera się coraz więcej widzów. Jest już prawie pełno.

Szkoda, że ludzie nie chodzą do teatru. Gwizdek jeden, a potem jeszcze dwa i wybiega na środek mała, ale stara dziewczynka z czerwonym sercem wyciętym z tektury czy dyktu. Na tym sercu widnieje na-

mer programu. Występ rozpoczyna się od Nr 14. Adriano-rekordowy zespół saltomortalistów na trampolinie. Zespół pochodził ma niby z Marsylii. Biorę program i czytamy. Czytamy i oczom nie wierzę.

Jeden z członków zespołu „Adriano” jest olimpijczykiem. „Startował” w Berlinie i o dziwo zdobył pierwsze miejsce. Wykręcił 466 salto mortale.

Przyznam się szczerze, że pierwszy raz dowiedziałem się o tym, że w Berlinie w czasie Igrzysk była w programie olimpijskim konkurencja w kręceniu salt.

Mam więc przed sobą mistrza olimpijskiego. To nie było kto. Ciekaw jestem dlaczego cyrk nie reklamuje jego złotego medalu.

Salto saltie nie jest równe, ale w danym wypadku nie miałem powodu do zachwytu. Znacznie lepiej wypadł występ grupy młodych gimnastyków. Jednego z nich znałem dobrze z czasów istnienia przy Ognisku Wileńskim sekcji bokserkiej i gimnastycznej. Ognisko w swoim czasie miało do skonalych gimnastyków wileńskich występują obecnie w Cyrku Stanisławskiego.

Giedroń jest doskonale zbudowanym atletą. Jego produkcje stoją rzeczywiście na wysokim poziomie sportowym. Dodać jeszcze trzeba, że repertuar jest wyjątkowo urozmaicony i co ciekawsze, że nie ma żadnych sztuczek cyrkowych i cudów.

Szkoda, że zespół ten występuje tylko raz jeden. Cyrk zmienia jednak ludzi. Giedroń sprzed kilku lat nie jest już tym Giedrońcem z czasów amatorskich występów sportowych.

Szminka na ustach, blask w oczach, w ogóle jest więcej może aktorem, niż sportowcem, ale sportowo ćwiczenia są pierwszorzędne. I na tym właściwie koniec. Konie. Owszem, Cyrk bez koni nie może istnieć tak jak bez kłownów. Musi być jeszcze jakiś niedźwiedź czy słoń, jakaś małpa skacząca i występy karzekłków.

Na „dzieci” w cyrku nie mogą patrzeć. Biedne to są „stworzenia”, które noc w noc muszą powtarzać jedno i to samo.

Na specjalną uwagę zasługuje p. Watson, który reklamuje się jako żywy transformator. Łapie on iskry elektryczne.

Zastanawiającym jest, że w zasadzie cyrk jako taki nie robi, postępów. Cyrk przed wojną i cyrk obecny — to prawie to samo!

„PAN“
(Wielka 42)

Ostatni dzień

„MUZA“
(Nowogródzka 8)

Najaktualniejszy film doby obecnej

ZEZNANIE SZPIEGA

Ceny niższe: balkon 40 groszy, parter od 75 groszy.

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 27 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń: „Witaj Panno”. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Utwory Claude Debussy'ego. 14.00 Muzyka operowa. 14.40 Kronika sportowa. 14.45 Wojciec polskie: „Najmądrzejsze to sapery” audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Preludia organowe. 16.45 Nafta — reportaż. 17.00 Melodie dalekich krajów. 17.30 Przesady i zabobony w lecznictwie — pogadanka dr Aleksandra Harasowskiego. 17.40 Duety wokalne w wyk. Henryka Muraszk i Jana Markiewicza. 18.00 Echo nocy chwaly. 18.35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 19.00 Jules Romain: „Francja w lipcu 1914 r.” 19.20 Przy wieczery. 19.45 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19.55 Część II koncertu „Przy wieczery”. 20.25 Pielęgnacja ogródków warzywnych — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi Zofia Urbanowiczówna. 20.35 Poradnik rolniczy, w opracowaniu inż. Romualda Wętkowicza. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Teatr Wyobraźni: „Imię Pasek dojeżdża w Daniu”. 22.10 Pieśni francuskie. 22.30 Recital fortepianowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakonczenie programu.

PIĄTEK, dnia 28.VII. 1939 r.

6.56 Pieśń: „Witaj Panno”. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 7.35 Muzyka por. 8.15 Włopoty i rady. 8.30—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Gra orkiestra londyńska pod dyr. Alberta Coatesa. 14.00 Muzyka operetkowa. 14.40 Kronika sportowa. 14.45 Przerwana wakacje — powieść mówiona dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Chór Opery „La Scala”. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Z cyklu „Słynni soliści”: Edwin Fischer (fort.) (płyty). — (Transm. do Baranowicz). 17.30 Wycieczki i spacer owoń Leon Szeształkowski. 17.35 Pieśni polskie w wyk. Zofii Wyleżyńskiej (sopran). 17.50 Chwilka klawesynu. 18.00 „Opowieść o Schubercie” — audycja. 19.00 Z cyklu: „Baśń Klechda, legenda”. 19.20 Chwila Bura Studiów. 19.30 „Przy wieczery”. 20.15—20.25 Rezerwa. 20.25 „Gdy len zbieramy” — pogadanka dla rolników inż. Czesława Słuchockiego. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Polskie Radio w gościnie u Pomorzań koncert z Gdyni. W przerwie: o 21.50—22.05 „Walter Scott” — portret literacki. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakonczenie programu.

BARANOWICZE

CZWARTEK, dnia 27 lipca 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości naszych stron. 13.10 Pieśni żołnierskie

Wiadomości radiowe

PRZESADY W LEZNICTWIE.

Mało jest dziedzin równie zachwaszczonych przez rozmaite zabobony i przesady jak lecznictwo. Trudno się zresztą temu dziwić, zważywszy, że niezbyt jeszcze dawno medycyna i magia były ze sobą ściśle związane. O przesadach i zabobonach w lecznictwie, które do dziś dnia przetrwały, mówić będzie w czwartek, o godzinie 13.30 dr Aleksander Harasowski.

DUETY WOKALNE.

Duety wokalne w wykonaniu Henryka Muraszk i Jana Markiewicza, poświęcone będą następującym słynnym dziełom: G. Bizet — Duet z op. „Potawiacze pereł”. 2) F. Mendelssohn — Pozdrowienie. 3) A. Dargomyżski — Rycerze. Audycja nadana zostanie we czwartek, o godzinie 17.40.

AUDYCJA DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH.

We czwartek o godz. 20.25 gospodynie wiejskie zgromadzą się niewątpliwie przy odbornikach, by wysłuchać przeznaczoną dla nich pogadanki Zofii Urbanowiczowej pt. „Pielęgnacja ogródków warzywnych”.

(płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert symfoniczny (płyty). 17.00 Melodie dalekich krajów (płyty z Wilna). 17.30 „Przesady i zabobony w lecznictwie” — pogadanka dr. Aleksandra Harasowskiego (z Wilna). 17.40 Duety wokalne w wykonaniu Henryka Muraszk i Jana Markiewicza (z Wilna). 19.20 „Tańce i piosenki Nowogródzcyzny” — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu mgr. Bożeny Czyżykowskiej. 19.50 „Nowogródzkie gospodarstwo” — transmisja z osady w Stołowiczach pod Baranowiczami — reporter — Roman Bulliz. 20.25 „Kozia ródlem dochodu dla robotnika i rzemieślnika” — pogadanka Witolda Bućkowskiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakonczenie programu.

PIĄTEK, dnia 28.VII. 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Znanie melodi operetkowe. 13.55 Nasz program. 14.00 „Piosenki symfoniczne”. 17.00 Z cyklu „Słynni soliści” — Edwin Fischer (fortepian, płyty z Wilna). 17.30 Słynni tenorzy. 17.45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark. 20.25 Pogadanka higieniczna: „O jaglicy” — w opracowaniu dra Bolesława Tomaszewskiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 Muzyka nowoczesna (płyty z Warszawy). 23.05 Zakonczenie programu.

PRACA

POTRZEBNI: szofer-mechanik lub blacharz i pracowniczka lub pracownik do biura technicznego. Wymagane referencje. Płaca skromna. — Wileńska 8, w podwórku na wprost bramy.

Z TEKI POLICYJNEJ

„TURYSTA”.

Helena Mieszaniec (Jerzolimka 32.) zameldowała, że gdy spała w nocy na ławce w „Cielętniku”, ktoś skradł jej torbę.

Jak się okazało, sprawcą kradzieży jest przybyły ze wsi Kowalewiczyna (gm. szumska) Jan Anuszkiewicz.

Nauczam jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuje — można zamawiać listownie. S. Stankiewicz, Rzeźna 8—2 (Zakret).

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłżające, wspaniałe elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM sklep spożywczy urzędem wartości do 2000 zł. Punkt bardzo dobry, naprzeciw kościoła, gimnazjum, koszar i kina. Za sklep z mieszkancom komorne 25 zł. Mołodeczno, Zamkowa 86. Właściciel sklepu Jan Kruk.

JAMNIKI czarne, podpalane do sprzedania. Antokolska Nr 39 m. 3.

ROŻNE

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskazuje narzeczonemu przeznaczonemu w którym domu mieszka. Hotel „Narocz”, ul. Zamkowa Nr 26, I piętro.

JAZDA MOTOCYKLEM. Nauka, wynajem, obsługa, garażowanie. Wileńska Nr 8 w podwórku, na wprost bramy.

KTO SZUKA mamki — ul. Szpitalna Nr 4 (dozorca).

Nr Km. 666/38 r.

Obwieszczenie O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku I rew. zamieszkały w Nowogródku, przy ul. 3 Maja 10 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1939 r. o godz. 10 rano we wsi Moryń, gminy wieś lubskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wincentego Pleskacza, składających się z motoru ropowego, kupałni, kamieni młyńskich, kompletu urządzenia transmisyjnego i 2 budynków drewnianych młyńskich, oszacowanych na sumę 4100 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzyć można w dniu licytacji. Nowogród, dn. 15.VII. 39 r. Komornik (—) A. Birula.

Zgubione zostały 4 akcepty:

Towarzystwa Browaru „Szopen” w Wilnie wystawione w dniu 18.IV. 1939 r. płatn.: Nr 199 na zł 1000.— 5.VIII. 1939 r. Nr 200 na zł 1000.— 8.VIII. 1939 r. Nr 201 na zł 1000.— 10.VIII. 1939 r. Nr 202 na zł 1000.— 12.VIII. 1939 r. zaopatrzone w 2 zryta.

Wszystkie zastrzeżenia poczyniono. Akcepty powyższe unieważniają się.

Reprezentacyjne Kino CASINO Najaktualn. film sezonu imponuj. film-dokument

FRANCJA CZUWA...

Świadomi swej sily — poznajmy sily sojusznika. Nadprogram: Aktualności i kolorowy dodatek Walta Disneya.

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” Mickiewicza 9

Wspaniały film erotyczny o wielkiej miłości pięknej kurtyzany p. t. **Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny** (zar białych nocy! Urok stolicy zabaw — Petersburg!) Wielki film reżyserii W. Turzańskiego. W rol. głównych: Isa Miranda i Fernand Gravel

KINO Rodziny Kolejowej Dzisiaj **Charles Boyer i Danielle Darrieux** w potężnym arcydziele filmowym **ZNICZ „MAYERLING”** Wivulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele o 4-ej

OGNIKO! OSTATNI POCIĄG Z OBLEŻONEGO MIASTA Dziś, Najaktualniejszy film sezonu!

W rolach głównych: **Dorothy Lamour, Lew Ayres, Ollbert Roland.** Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne i literackie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki i humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice, Ulańska 11; Luck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Skonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przynajmniej ogłoszeń do odpowiednich rubryk zaletny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorazowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

